

# ZJAWISKO GLAPIONA

Sluchowisko wg sztuki Jacques Audibertiego  
5 II godz. 20.30 p. I

168  
Modny lekarz reumatolog ma swoją własną metodę leczenia.

„Przede wszystkim przepuszczam klienta przez rentgen — wyjaśnia swej asystentce. W ciągu czterech minut otrzymuję gotowy szkielecik, jak w fotomatonie. A jeśli facet chce zabawić się widokiem kolorowych przemian chemicznych w swoim ciele, robię spektroskopię. Potem — jeśli trzeba, jeśli nie trzeba zresztą również, kiadę go na tym stole”. Trzeba wiedzieć, że jest to stół specjalnie sporządzony, a wielce osobliwy.

Ale ponieważ jest to metoda jeszcze nie wypróbowana, więc asystentka Monika proponuje inną: radzi leczyć nie chorych lecz zdrowych.

„— Zorganizujemy specjalną klinikę intoksykacyjną — tłumaczy swemu szefowi. — To gwarancja fortuny w najbliższym terminie. Czego chcą ludzie zdrowi, no, czego oni chcą? Sukcesów, szczęścia, powodzenia. Nadziei, że zmienią kiedyś skórę, że staną się kimś innym. Byle kobieta, pierwsza lepsza piekarszowa z rogu marzy o tym, żeby stać się — bo ja wiem — dramaturgiem, filozofem, krytykiem artystycznym. Przychodzi do kliniki i prosi, żeby pan ją zatruł, oczywiście nie

jadem kiełbasianym. Chce, żeby pan jej wszczepił bakcyl literatury. Kładzie ją pan na tym stole i prosi, żeby myślała intensywnie o Chataubriandzie, Michelecie, Walter Scotcie, Ron-sardzie, a gdy już solidnie nabredzi, zasuwa jej pan ładunek prądu galwanicznego. Po czym ona łapie za pioro i w parę miesięcy dostaje nagrodę Goncourtów”.

Monika przekonała szefa do swej metody, a co z tego wynikło, to właśnie składa się na akcję sluchowiska. Jest to niesamowita płatanina osobowości, które powstają skutkiem manewrowania prądem, „bakcylem” i sugestią, zwiariowany taniec kolejnych metamorfoz, nieludzkie brednie wygłaszane przez wywołane zjawy, a wszystko to wygrane w zawrotnym tempie, wśród sygnałów, dzwonków, szumów i oszałamiającego trajkotania.

Zabiegi terapeutyczne reumatologa i jego asystentki wydobywają z każdego utajoną w podświadomości osobowość. I co się okazuje? Że bandyta jest po prostu nie użytym gentlemanem, a nawet kawalerem Podwiązki, asystentka — księżniczką a księżniczka pokojową. Wreszcie każdy odzyskuje swą własną postać a słuchacz porwany w

kalejdoskop wydarzeń, ciskany fantazją autora na wszystkie strony, łapie z ulgą oddech i — zamyka głośnik.

W tym szaleństwie jednak i autor ma swą metodę. Jest to znamienna moda lekkiej kpiny — nie z naukowych teorii, lecz z ich niepoważnych wyznawców. Snobizm, spekulowanie na modnych ideach, a nawet naiwny entuzjazm — wszystko, co towarzyszy frapującym wyobraźnię wynalazkom i postępom wiedzy, jest nie od dziś ulubionym tematem satyryków. Pamiętamy, jak dowcipnie zadrwił w swych dwóch komediach Cwojdzński z wulgaryzatorów teorii Einsteina i Freuda, obecnie kolej na elektroterapię, reumatologię, egzystencjalizm, cybernetykę. Na ekrany warszawskich kin wszedł właśnie film amerykański „Zabawna buzia”, jego uroczą bohaterką (Audrey Hepburn!) jest młodziczka dziewczyna, która pasjonuje się jakąś zmyśloną, teorią filozoficzną — empatyzmem, a na antenę Teatru Polskiego Radia wchodzi „Zjawisko Glapiona” przy czym zjawisko to jest taką samą błagą i mistyfikacją jak ów „empatyzm”.

Audycja jest więc jak najbardziej na czasie. Autor obdarzony swoistą erudycją i dużą werwą komediową przyrządził tu mocny cocktail mieszając modne intelektualistyczne snobizmy i literackie smaczki. Czy napój okaże się strawny? Ano, skosztujcie.

# **T E A T R   P O L S K I E G O   R A D I A**

nada dnia 5 II o godz. 20.30 w programie I  
słuchowisko wg komedii Jacques Audiberti'ego

## **ZJAWISKO GLAPIONA**

Adaptacja Marii Komorowskiej  
Przekład Jerzego Lisowskiego  
Reżyser — Wanda Laskowska

### **Obsada:**

Monika — Augusta — Danuta Szaflarska; Kapitan — Pacjentka —  
Mężczyzna — Baron Frombellbed — Wieńczysław Głinski, Doktor  
Błażej Agrichant — Edmund Fetting.

Realizacja akustyczna Wojciecha Truszczyńskiego